



Małe, ale z duszą

Tekst: Marek Lacki | Zdjęcia: AV

Niewielkie kolumny nowej na rynku marki - Edwards Audio - ujmują naturalnością brzmienia.

Edwards Audio jest nowo powstałą marką bardziej znanej firmy Talk Electronics z Wielkiej Brytanii. Prócz kolumn głośnikowych, portfolio obejmuje też gramofony i przedwzmacniacze gramofonowe. Z logiem Talk wytwarzane są również wzmacniacze i kable - wśród nich znany od lat Talk 3.

BUDOWA

Niewielkie skrzynki oklejone dębowym fornirem od razu sprawiają dobre wrażenie - za sprawą prostoty designu, którego kluczowymi cechami są zaokrąglone wszystkie krawędzie i ładnie dobrane proporcje. Co więcej, obudowy wykonano ze sklejki, zamiast z MDF-u, i wytłumiono je wewnątrz gąbką rozmieszczoną na wszystkich ściankach. Skrzynki pokryto okleiną dębową, jednak jest też dostępny wariant z obudową lakierowaną na czarno. O ile do jakości forniru nie można mieć zastrzeżeń, o tyle

lakier bezbarwny, którym został pokryty, nie jest położony idealnie. Wyprowadzona do tyłu rura bas-refleks jest tak długa, że jej początek sięga aż do przedniej ścianki, co świadczy o relatywnie niskim strojeniu układu rezonansowego. Głośniki pochodzą od dwóch producentów. Nisko-średniotonowy, 5-calowy - od niemieckiego Visatona, a 25-mm tweeter chłodzony ferofluidem - od Monacora (DT-105). Woofer ma membranę z powlekanego papieru, a jego kosz wytłoczono z blachy. W przeciętnej wielkości magnesie nie znalazł się otwór wentylujący cewkę. Wysokotonowiec ma kopułkę tekstylną i magnes dokładnie takiej samej wielkości jak w wooferze. Kopułka została zagłębiona we froncie i otoczona reflektorem akustycznym. Plastikowy front pokryty częściowo aksamitem. Głośniki osadzono w obudowie w wyfrezowaniach, ale nie zastosowano żadnych uszczeltek.

Zwrotnica znajduje się na spodniej ściance, gdzie zabudowano ją na płycie MDF i ręcznie połączono elementy punkt w punkt. Zawiera dziesięć elementów nadspodziewanie dobrej jakości: dwie cewki powietrzne, cztery rezystory metalizowane oraz tyle samo kondensatorów polipropylenowych. Kondensatory są sygnowane marką Monacor - tą samą, z której pochodzi tweeter.

Gniazda głośnikowe są podwójne. Zastosowano przeciętnej jakości, popularne terminale zaopatrzone w blaszane zworki. Tu wyraźnie starano się zaoszczędzić.

BRZMIENIE

To jedno z tych kolumn, do których trudno jest się przyzwyczaić i trudno znaleźć jakieś wyraźnie słabe miejsce. Tak jest pod warunkiem, że w czasie korzystania z pojedynczego okablowania nie podłączymy przewodów wyłącznie do dolnych gniazd, a sygnał do wysokich tonów nie będzie płynął przez firmowe zwory. Właśnie tak podłączyłem Edwardsy na początku i okazało się to nietrafionym wyborem. W podłączeniu „dolnym” dźwięk był mało wciągający, zdeintegrowany między głośnikami, z matowym środkiem i suchą górą. Przepięcie samego plusa do góry zmieniło dźwięk nie do poznania - stał się spójny i poukładany. Uzyskawszy ten wstępny rezultat, można było przystąpić do zasadniczych odsłuchów.

Jak już napisałem, kolumny brzmią bardzo spójnie, dzięki czemu zarówno barwa, jak i stereofonia sporo zyskują. Jakość przestrzeni ustępuje - testowanym w tym numerze - Audio Physikom, ale kolumnom z przedziału cenowego 4-5 tys. zł - już na pewno nie. Scena nie jest ogromna, ale dobrze odwzorowana pod każdym względem. Jest precyzja lokalizacji źródeł pozornych, informacja o pogłosie pomieszczenia, w którym dokonano nagrania. Głębina i szerokość też nie pozostawiają niedosytu, pod warunkiem, że Edwardsów nie słuchamy bezpośrednio po Audio Physikach Classic 20.

Drugą pośrednią pochodną spójnego brzmienia jest naturalna barwa. Co to właściwie znaczy? W kategoriach absolutnych i w pełni obiektywnych nie jest to objawienie, niemniej jakość barwy w relacji do ceny jest jednak znakomita. Brzmienie nie jest z tego powodu ekscytujące, nie wywołuje wypieków na twarzy czy innych podobnych historii, ale słuchając jakichkolwiek wokali, instrumentów, i czego tam jeszcze, zawsze ma się wrażenie, że właśnie tak powinny one brzmieć. Słychać przy tym ograniczenia w przejrzystości i realnej precyzji, które wynikają z ceny, a więc ograniczonego budżetu projektowego, jednakże naturalność, którą wyczuwamy od razu, nietrudno dostrzec, a raczej usłyszeć. Długo się zastanawiałem, na czym to właściwie polega, i wielokrotnie ponawiałem odsłuchy tych kolumn, za każdym razem dochodząc do wniosku, iż w ich brzmieniu nie ma niczego spektakularnego... a jednak zawsze efekt końcowy był taki, że uznawałem barwę za prawidłową, akuratawną, co tłumaczę sobie odpowiednim doбором składników brzmienia.

Kolumny te w zasadzie można uznać za neutralne. Nie są rozjaśnione na górze ani ściemnione. Nie

SYSTEM ODSŁUCHOWY

POMIESZCZENIE:

32 m² minimalnie zaadaptowane akustycznie; kolumny ustawione na krótszej ścianie (1,9 m od ściany)

PODSTAWKI:

Rogoz Audio 4QB80

ZRÓDŁO:

Dell Studio 1555 (jako tw. dysk) + Linn Sneaky Music DS (Davaar 9) + Naim DAC

KABLE CYFROWE:

Naim DC1

WZMACNIACZ:

Naim NAC 202 + Naim NAP 200

KABLE SYGNAŁOWE:

Naim DIN, Naim SNAIC

KABLE GŁOSNIKOWE:

Equilibrium Equilight

ZASILANIE:

Enerr Holograph (odtwarzacz), Enerr Symbol (DAC), Furutech FP-314Ag (wzmacniacz)



Zwrotnica składa się z 10 elementów nadspodziewanie dobrej jakości.



Nie pierwszy to już przypadek, gdy zwyczajne głośniki dają niezwykłe efekty brzmieniowe.

są też ocieplone, choć minimalne zgrubienie na przełomie środka i wyższego basu jest obecne, ale nie powoduje to wyraźnego ocieplenia. Bas, jako całość, wypada pozytywnie. Jest dynamiczny, dając dobre efekty w skali makro. Właściwie słuchając tych kolumn zapomina się, że są małe i podstawkowe - brzmia dość pełnopasmowo. Jest w tym jednak pewne „ale” - mianowicie ograniczona maksymalna głośność odsłuchu. Kolumny nie są zbyt efektywne i to jest cena naturalnych rozmiarów dźwięku z małej obudowy i małych głośników. Do uzyskania tego samego poziomu głośności, który zapewniały kolumny Equilibrium Atmosphere na godzinie 9, musiałem tutaj ustawić potencjometr pomiędzy 10 a 11. Niestety, 11 była też wartością graniczną, za którą następowało już lekkie przesterowywanie się Edwardsów. Tyle, że odsłuch odbywał się w polu swobodnym w dość obszernym pomieszczeniu, a nie sądzę, aby ktokolwiek dysponujący ponadtrzydziestometrowym pokojem zdecydował się na zakup tak małych kolumn, co automatycznie skreśla powyższe uwagi z listy zarzutów.

Długo się zastanawiałem, jak ocenić dynamikę tych kolumn. Biorąc pod uwagę ich wielkość,

makrodynamika jest wyśmienita - jest rytm, jest dość dobra skala. Zauważyłem jednak, że mimo nawet dość żwawego basu, ogólnie nie jest to brzmienie opierające się na transjentach. Gwałtowne zdarzenia dają się raczej przewidzieć, przez co kolumny te należy zaliczyć do tych spokojniejszych.

NASZYM ZDANIEM

Nad wyraz udany debiut nowej marki. Edwardsy SP1 to monitory, które można śmiało polecić. Są naturalne w barwie i przestrzenne. Te dwie cechy zdecydowanie wyróżniają je na tle średniej rynkowej. Dzięki temu dostały się do kategorii B w naszej klasyfikacji - jako najtańsze kolumny. ■

A! OCENA



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ

Lekko ocieplone, ale tylko lekko. www.audiosystem.com.pl

PRECYZJA

Precyzja nie jest tu najważniejsza, a mimo to dobra.

MUZYKALNOŚĆ

Wyjątkowo muzykalne dzięki naturalności swej barwy.

STEREOFONIA

Bardzo mocny punkt programu.

DYNAMIKA

Makrodynamika robi dobre wrażenie, jednak z limitem głośności. Brakuje zrywności.

BAS

Mocny i równy o niejednostajnej barwie. Zaskakujące rozciągnięcie.

OCENA 91%

KATEGORIA SPRZĘTU B

DYSTRYBUTOR Koris, www.koris.pl

CENA (za parę) 2850 zł (wersja czarna - 3250 zł)

Dostępne wykończenia: dąb, czarny połysk, biały połysk

DANE TECHNICZNE

KONSTRUKCJA

dwudrożna, obudowa bas-refleks wentylowana do tyłu

GŁOŚNIKI 1 x 130 mm, 1 x kopolka tekstylna 25 mm

PODZIAŁ PASMA brak danych

MOC 70 W

IMPEDANCJA ZNAMIONOWA 6 Ω / 3,9 Ω

CZUŁOŚĆ 87 dB/1 W/1 m

PASMO PRZENOSZENIA 55 Hz - 20 kHz

WYMIARY 310 x 170 x 250 mm

MASA (SZTUKI) 5,0 kg

GRADO

SR 325is

WYBÓR REDAKCJI

HI-FI CHOICE
magazyn



Przyzwyczajonych do dobrych „nauszników” z pewnością ucieszy informacja, że oferują one doskonały poziom szczegółowości i fantastyczne rozciągnięcie zakresu wysokotonowego. Dzięki temu góra pasma jest niezwykle czysta i zwinna. Bas też jest dobry. [...] Słuchamy znanego nagrania i bawimy się w wylapywanie miejsc montażowych lub „niepożądanych” odgłosów w rodzaju skrzypiących krzesel bądź innych przypadkowych dźwięków. Kiedy zdamy sobie sprawę, jak wiele niesłyszanych wcześniej detali kryje się w ulubionym utworze, Grado wydadzą nam się niezastapione. (recenzja słuchawek SR 325i, Hi-Fi Choice)



SR 60i



SR 125i



Gold



Platinum

Audio System
Warszawa, tel. 662-45-99
www.audiosystem.com.pl